

# Dariusz Adamczyk

---

## Wychowanie do wstydlivosti w perspektywie rozprawy Karola Wojtyły "Miłość i odpowiedzialność"

---

Studia Theologica Varsaviensia 46/1, 180-201

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DARIUSZ ADAMCZYK

## WYCHOWANIE DO WSTYDLIWOŚCI W PERSPEKTYWIE ROZPRAWY KAROLA WOJTYŁY *MIŁOŚĆ I ODPOWIEDZIALNOŚĆ*

Człowiek już od wczesnego dzieciństwa jest zainteresowany swoim ciałem. Pragnie je poznać i zrozumieć jego funkcje. Wyraża także szczególne zainteresowanie ciałem odmiennej płci. Chęć poznania ciała, zobaczenia go, wiąże się z problemem nagości. Przeżycie to może być godne, prawidłowe, związane z osobową wartością człowieka lub też może poniżyć człowieka w jego wymiarze osobowym<sup>1</sup>.

We współczesnym świecie problem nagości i związanego z nią bezwstydu jest szczególnie obecny. Szerzy się erotyzm komercyjny. Ciało człowieka traktowane jest jako przedmiot użycia, a także handlu. Propagowana jest swoboda seksualna, zwłaszcza w środkach społecznego przekazu<sup>2</sup>. Obnażone części kobiecego ciała są wykorzystywane w reklamach. Kobieta jest tu zwykle tylko tłem<sup>3</sup>, atrakcyjnym dodatkiem, zamieszczonym, aby zwiększyć spektrum oddziaływania na odbiorcę, zwłaszcza płci męskiej. Ciało kobiety zostało oderwane od jego osobowego znaczenia. Młode kobiety, dziewczęta, obnażają swoje ciało w bezkrytycznym przyjmowaniu nowych trendów mody. Zdają się przy tym akceptować modę bez żadnych zastrzeżeń. Wiąże się to z zanikiem wstydlivosti, a także z zagubieniem wartości wstydu. Bezwstydnie zachowujący się młodzi ludzie zdają się traktować wstydlivość jako symbol nienowoczesnej postawy<sup>4</sup>.

Życie publiczne przepojone zostało seksualizmem. Zjawisko to powoduje zaciemnianie prawdy o człowieku<sup>5</sup>. Są to zjawiska niepokojące, które domagają się podejmowania problematyki związanej z godnością człowieka jako osoby

<sup>1</sup> Por. W. Póltawska, *Wstyd i wstydlivość jako afirmacja tajemnicy*, w: *Jan Paweł II nauca*, t. 1: *O Jana Pawła II teologii ciała*, red. T. Styczeń, Lublin 1981, s. 203.

<sup>2</sup> Por. S. Olejnik, *Teologia moralna życia społecznego*, Włocławek 2000, s. 213 n.

<sup>3</sup> Por. M. Grabowski, *Kultura podglądaczy*, „Homo Dei” 2001 nr 3, s. 27 n.

<sup>4</sup> Por. W. Póltawska, *Wstyd i wstydlivość jako afirmacja tajemnicy*, art. cyt., s. 204; F. Blachnicki, *Pedagogia wstydlivosti w świetle wartości osoby ludzkiej*, „Homo Dei” 1969 nr 3, s. 183.

<sup>5</sup> Por. P. Góralczyk, *Realne spojrzenie na moralność seksualną*, w: *W kręgu chrześcijańskiego orędzia moralnego*, red. M. Biskup, T. Reroń, Wrocław 2000, s. 466.

ludzkiej. Stąd wynika aktualność tematyki wstydu oraz wychowania do wstydlności.

### 1. Zjawisko wstydu seksualnego

Wstyd jest przeżyciem, które łączy się z zagadnieniem płciowości człowieka<sup>6</sup>. Można w tym zjawisku zawsze dostrzec jakieś dążenie do ukrycia. Należy jednak podkreślić, że może tu chodzić zarówno o ukrycie pewnych faktów zewnętrznych<sup>7</sup>, jak również stanów czy przeżyć wewnętrznych. Poza tym, człowiek dąży nie tylko do ukrycia tego, co uważa za złe, ale może wstydzić się także tego, co dobre. W tym przypadku wstyd dotyczy nie tyle samego dobra, co niechęci do jego uzewnętrznienia. W mniemaniu sprawcy winno ono bowiem pozostać w ukryciu<sup>8</sup>. K. Wojtyła pisze, że *zjawisko wstydu występuje wówczas, gdy to, co z racji swojej istoty czy swego przeznaczenia winno być wewnętrzne, wychodzi poza obręb wnętrza osoby i staje się w jakiś sposób zewnętrzne*<sup>9</sup>. Ukrywa się zatem także to, co piękne i szlachetne, o ile stanowi nieetykalną część jaźni człowieka<sup>10</sup>.

Zjawisko wstydu wiąże się ściśle z osobą<sup>11</sup>. Wstydlność jest cnotą szczególnie ludzką. Uczucie wstydu zakłada istnienie pierwiastka niższego, który zawstydza, oraz pierwiastka wyższego, który wstyd odczuwa. Wstyd jest wynikiem szczególnego napięcia w człowieku. Warunkiem powstania tego uczucia jest pewna dysharmonia między duchem osoby, a jej cielesną słabością<sup>12</sup>. Wydaje się, że w świecie zwierzęcym zjawisko wstydu nie występuje. Zwierzęta nie wstydlą się, ponieważ nie mają owego pierwiastka wyższego<sup>13</sup>. Podłożem uczu-

<sup>6</sup> Por. W. Gasidło, *Wybrane zagadnienia z etyki małżeńskiej i rodzinnej*, Kraków 1986, s. 36.

<sup>7</sup> Por. M. Mróz, *De verecundia, czyli o kwestii wstydu widzianej oczyma św. Tomasza z Akwinu*, w: *Wstyd i nagość*, red. M. Grabowski, Toruń 2003, s. 188.

<sup>8</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982, s. 156 n; F. Sawicki, *Fenomenologia wstydlności*, Wrocław 1986, s. 15 n; W. Półtawska, *Wstyd i wstydlność jako afirmacja tajemnicy*, art. cyt., s. 206; W. Gasidło, *Wybrane zagadnienia z etyki małżeńskiej i rodzinnej*, dz. cyt., s. 38; M. Świtalska, *Pozytywna koncepcja wstydu Karola Wojtyły i Maxa Schelera*, w: *O antropologii Jana Pawła II*, red. M. Grabowski, Toruń 2004, s. 195.

<sup>9</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 157. Por. M. Mróz, *De verecundia, czyli o kwestii wstydu widzianej oczyma św. Tomasza z Akwinu*, art. cyt., s. 180 n.

<sup>10</sup> Por. F. Sawicki, *Fenomenologia wstydlności*, dz. cyt., s. 28.

<sup>11</sup> Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Lublin 1981, s. 47; W. Gasidło, *Wybrane zagadnienia z etyki małżeńskiej i rodzinnej*, dz. cyt., s. 38; F. Blachnicki, *Pedagogia wstydlności w świetle wartości osoby ludzkiej*, art. cyt., s. 181.

<sup>12</sup> Por. M. Świtalska, *Pozytywna koncepcja wstydu Karola Wojtyły i Maxa Schelera*, art. cyt., s. 200.

<sup>13</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 157.

cia wstydu u człowieka jest rozpiętość pomiędzy poczuciem godności a słabością życiową<sup>14</sup>.

W przypadku zwierząt mamy do czynienia z różnymi formami lęku. Wstyd natomiast różni się od lęku mimo pewnego podobieństwa zewnętrznego. Człowiekowi, który wstydzi się czegoś, towarzyszy odczucie lęku, aby nie wyszło na jaw to, co w jego przekonaniu winno pozostać w ukryciu. Człowiek doświadcza lęku wobec „drugiego ja”. Jest to lęk o własne „ja”. W ten sposób lęk łączy się ze wstydem, lecz sama istota wstydu sięga poza ten lęk<sup>15</sup>. Aby pojąć istotę wstydu należy podkreślić prawdę, że osoba jest bytem, który posiada jej tylko właściwe wnętrze. Wynika stąd potrzeba ukrywania w tym wnętrzu pewnych treści, wartości. Terenem do tego jest życie wewnętrzne człowieka. W związku z tym, że wstyd jest związany z osobą, jego rozwój wiąże się ściśle z rozwojem osobowości. Najbardziej wewnętrzne przeżycia człowieka winny pozostać dla innych nietykana tajemnicą. Jeśli wychodzą one poza obręb wnętrza osoby, następuje naruszenie godności człowieka<sup>16</sup>.

Wstyd seksualny jest wrodzoną dążnością człowieka do ukrycia tego wszystkiego, co ma związek z ludzką płciowością. Chodzi głównie o organy i czynności seksualne<sup>17</sup>. Zewnętrzne przejawy wstydu seksualnego wiążą się z ciałem. Przedmiotem wstydu są przede wszystkim te części ciała, które stanowią o seksualnej odrębności człowieka jako mężczyzny i kobiety. Stąd bierze się także potrzeba unikania nagości ciała<sup>18</sup>. Wstyd jest to uczucie, które stanowi reakcję na odsłonięcie przed innymi czegoś, co poniża własną lub cudzą godność osoby ludzkiej<sup>19</sup>.

Zjawisko wstydu seksualnego nie utożsamia się jednak w prosty sposób z samym tylko stosowaniem stroju. Strój bowiem może służyć nie tylko do ukrycia tych części ciała, które stanowią o seksualnej odrębności mężczyzny i kobiety, ale także może zostać wykorzystany do ich uwydatnienia. W sposób analogiczny bezwstydnie nie można utożsamiać w prosty sposób z brakiem stroju i z całkowitą, bądź częściową nagością ciała. Działają tu bowiem względy ściśle zwią-

<sup>14</sup> Por. F. Sawicki, *Fenomenologia wstydlivości*, dz. cyt., s. 12.

<sup>15</sup> Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, dz. cyt., s. 47; M. Świtalska, *Przyczynki do Schelerowskiej koncepcji wstydu*, w: *Wstyd i nagość*, s. 159 nn; W. Gasiński, *Wybrane zagadnienia z etyki małżeńskiej i rodzinnej*, dz. cyt., s. 38; F. Sawicki, *Fenomenologia wstydlivości*, dz. cyt., s. 20; S. Łach, *Księga Rodzaju. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Poznań 1962, s. 216.

<sup>16</sup> Por. A. Dylus, *Wstyd*, w: *Słownik Teologiczny*, t. 2: O-Ż, red. A. Zuberbier, Katowice 1989, s. 381; K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 157.

<sup>17</sup> Por. S. Olejnik, *Teologia moralna życia społecznego*, dz. cyt., s. 214.

<sup>18</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 157; M. Świtalska, *pozytywna koncepcja wstydu Karola Wojtyły i Maxa Schelera*, art. cyt., s. 195.

<sup>19</sup> Por. A. Dylus, *Wstyd*, art. cyt., s. 381.

zane z warunkami klimatycznymi i przystosowaniem organizmu do tych warunków bez żadnej innej bezpośredniej intencji. Strój stanowi zatem tylko czynnik uboczny i warunkowy wstydu seksualnego. Odkrywanie ciała ma związek z omawianym wstydem, lecz nie stanowi jego istoty<sup>20</sup>.

Wstyd jest wrodzoną dyspozycją człowieka. Rodzi się w człowieku spontanicznie. Istota wstydu polega na dążności do ukrycia wartości seksualnych człowieka, o ile mogłyby one stanowić możliwy przedmiot użycia dla osób przeciwnej płci<sup>21</sup>. Ze zjawiskiem wstydu seksualnego nie spotykamy się u dzieci. Nie odczuwają one wstydu seksualnego. Ich świadomość nie otworzyła się jeszcze dla wartości seksualnych. Wstydlivość budzi się niejako samorzutnie wraz z pierwszymi objawami życia seksualnego<sup>22</sup>, wraz z uświadomieniem sobie własnej płci, w miarę jak dziecko zaczyna poznawać tę sferę wartości łącznie z towarzyszącym poczuciem pewnego „zagrożenia” dotyczącego tej sfery człowieka<sup>23</sup>. Owa odruchowa postawa obronna zostaje uświadomiona w okresie dojrzewania. Wstyd jest reakcją na zagrożenie oderwania popędu od miłości. Człowiek niejako instynktownie wyczuwa, że może stać się przedmiotem użycia seksualnego lub też potraktować w ten sposób osobę drugiej płci<sup>24</sup>.

Warto również zauważyć, że wstyd seksualny jawi się jako wewnętrzna potrzeba własnej tworzącej się osobowości, nie zaś jako coś narzuconego z zewnątrz, ze strony środowiska. Wstyd ciała to unikanie nagości i ekspozowania wartości seksualnych w taki sposób, że mogłyby one przesłonić istotną wartość osoby. Wstyd przeżycia natomiast to taki sposób wewnętrznego przeżywania wartości seksualnych, aby nie prowadziło to do uchybienia godności człowieka jako osoby. Wstydlivość zaś stanowi stałą zdolność i gotowość do wstydzania się<sup>25</sup>. Wstydlivość płciowa dotyczy funkcji seksualnych. Objawia się ona przez unikanie czy ukrywanie tego, co zawstydza. Wstydlivość stanowi ochronę tej sfery życia<sup>26</sup>.

W nieco inny jednak sposób przebiega rozwój wstydlivości u dziewcząt i kobiet, nieco inaczej zaś u chłopców i mężczyzn. Ma to związek z nieco innym stosunkiem zmysłowości i uczuciowości u mężczyzn i u kobiet. Zmysłowość, bardziej nastawiona na „ciało jako możliwy obiekt użycia”, jest na ogół silniej-

<sup>20</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 157 n.

<sup>21</sup> Por. A. Dylus, *Wstyd*, art. cyt., s. 382; W. Półtawska, *Wstyd i wstydlivość jako afirmacja tajemnicy*, art. cyt., s. 206; M. Świtalska, *Pozytywna koncepcja wstydu Karola Wojtyły i Maxa Schelera*, art. cyt., s. 194.

<sup>22</sup> Por. F. Sawicki, *Fenomenologia wstydlivości*, dz. cyt., s. 21.

<sup>23</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 158.

<sup>24</sup> Por. S. Olejnik, *Teologia moralna życia społecznego*, dz. cyt., s. 214 n.

<sup>25</sup> Por. A. Dylus, *Wstyd*, art. cyt., s. 381 n; K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 158.

<sup>26</sup> Por. F. Sawicki, *Fenomenologia wstydlivości*, dz. cyt., s. 19 nn.

sza u mężczyzn. Z tego względu wstydlivość jako tendencja do ukrycia wartości seksualnych związanych z ciałem powinna bardziej cechować dziewczęta i kobiety. U nich zaś uczuciowość bierze górę nad zmysłowością. Ta ostatnia niejako zawiera się w uczuciowości. Kobieta nie odczuwa tak wielkiej potrzeby ukrycia „ciała jako możliwego przedmiotu użycia”. Stąd dla wyrobienia wstydlivości kobieta niejako potrzebuje wczuć się w męską psychikę.

Mężczyzna natomiast mocno przeżywa swoją własną zmysłowość. Jest to dla niego źródłem wstydu. Powodem do wstydu jest dla niego sposób przeżywania wartości seksualnej osób drugiej płci. Wstydzi się też przeżywania wartości seksualnych związanych z własnym ciałem, takiego przeżywania wartości ciała, z jakim spotyka się wewnątrz siebie<sup>27</sup>. Jak bowiem pisze K. Wojtyła: *Wstyd nie jest odpowiedzią na czyjąś reakcję zmysłowo-seksualną skierowaną do «ciała jako przedmiotu użycia» – reakcją na reakcję – ale jest również, i nawet przede wszystkim, wewnętrzną potrzebą unikania takich reakcji na ciało, które pozostają w kolizji z wartością osoby. Stąd właśnie kształtuje się wstydlivość, czyli stała gotowość do unikania tego, co bezwstydne*<sup>28</sup>.

W ten sposób jawi się głęboki związek zjawiska wstydu z naturą osoby. Osoba jest własnością siebie samej. Nikt inny, oprócz Boga, nie może uczynić jej swoją własnością, chyba że ona sama wyrazi na to zgodę oddając siebie komuś z miłości. Osoba ma władzę samostanowienia. Nikt nie ma prawa naruszać jej samoistości. Ta nietykalność osoby wyraża się w przeżyciu wstydu seksualnego. Jest ono naturalnym oddźwiękiem tego, czym osoba jest w swej istocie. Naturalną podstawą ontologiczną przeżywania wstydu jest osoba. Terenem zaś tego przeżycia jest jej życie wewnętrzne. Tylko osoba bowiem z samej swej natury nie może być przedmiotem używania<sup>29</sup>.

Wstyd jest niejako *objawieniem ponad-użytkowego charakteru osoby*<sup>30</sup>. Następuje to w przypadku, gdy osoba wstydzi się związanych z jej ciałem seksualnych wartości, a zatem kiedy uświadamia sobie, że jej osoba nie powinna być przedmiotem użycia z racji związanych z nią wartości seksualnych i to nie tylko w rzeczywistości, ale nawet w intencji, w wewnętrznym nastawieniu. Ów ponad-użytkowy charakter osoby objawia się również wtedy, gdy wstydzi się ona swego stosunku do wartości seksualnych u osób odmiennej płci, czyli swego nastawienia na samo ich użycie. Człowiek, przeżywając wstyd, uświadamia so-

<sup>27</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 158 n; F. Blachnicki, *Pedagogia wstydlivości w świetle wartości osoby ludzkiej*, art. cyt., s. 182.

<sup>28</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 159.

<sup>29</sup> Por. tamże; M. Świtalska, *Pozytywna koncepcja wstydu Karola Wojtyły i Maxa Schellera*, art. cyt., s. 194.

<sup>30</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 160.

bie, że nie powinno się drugiej osoby traktować jako przedmiotu użycia. Dotyczy to również tylko wewnętrznego nastawienia<sup>31</sup>.

Wstyd seksualny wytycza niejako kierunek całej moralności seksualnej<sup>32</sup>. W interpretacji metafizycznej tego zjawiska etyka seksualna odnajduje doświadczalny punkt wyjścia. W interpretacji przeżycia wstydu seksualnego jako prostego faktu doświadczalnego zostaje uwzględniona cała prawda o bycie, jakim jest osoba ludzka. Stanowi ona fundament tego przeżycia, a jednocześnie jest w jego centrum. Mimo, że to wartości seksualne są bezpośrednim przedmiotem wstydu, to jednak przedmiotem pośrednim jest osoba oraz odniesienie do osoby, które pochodzi również od osoby. W moralności seksualnej chodzi o wykluczenie takiego odniesienia do osoby, które jest sprzeczne z jej ponad-użytkowym charakterem, czyli nie godzi się z samą istotą jej bytu. Z racji wartości seksualnych, które tkwią w osobie, istnieje niebezpieczeństwo użytkowego odniesienia w stosunku do niej. To dlatego wstyd seksualny przejawia się jako dążność do ich ukrycia. Jest to naturalne i spontaniczne. Wstyd warunkuje porządek moralny<sup>33</sup>, który wiąże się ściśle z porządkiem bytu, z porządkiem natury. Etyka seksualna jest głęboko zakorzeniona w prawie natury<sup>34</sup>.

To właśnie uczucie wstydu nie pozwala na demonstrowanie spraw intymnych. Jest to reakcja obronna. Sprzyja ona prawdziwej miłości i stoi na straży godności osoby ludzkiej. Taka postawa przejawia się na zewnątrz w zasłanianiu drugorzędnych cech erogennych, a zwłaszcza w ukrywaniu przed oczyma osób trzecich aktów współżycia seksualnego<sup>35</sup>. Jak pisze K. Wojtyła, dążenie do ukrycia wartości seksualnych oraz seksualnego charakteru przeżyć ma jeszcze głębszy sens. Chodzi bowiem o pragnienie wywołania i przeżycia miłości, czyli jakiejś reakcji na wartość osoby. Wstyd seksualny nie jest ucieczką przed miłością, lecz otwieraniem sobie do niej drogi. Wstydlivość nie stanowi przeszkody dla miłości płciowej, lecz otwiera się na nią i ją niejako umożliwia<sup>36</sup>. Spontaniczne dążenie do ukrycia wartości seksualnych związanych z osobą stanowi naturalną drogę do ukazania wartości samej osoby. Wstyd seksualny stanowi naturalną ochronę wartości osoby, jej nietykalności. Przeżycie wstydu

---

<sup>31</sup> Por. tamże.

<sup>32</sup> Por. M. Świtalska, *Pozytywna koncepcja wstydu Karola Wojtyły i Maxa Schelera*, art. cyt., s. 215; J. Augustyn, *Wychowanie do czystości i celibatu kapłańskiego*, Kraków-Ząbki 2000, s. 149.

<sup>33</sup> Por. A. Dylus, *Wstyd*, art. cyt., s. 381 n.

<sup>34</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 160.

<sup>35</sup> Por. S. Olejnik, *Teologia moralna życia społecznego*, dz. cyt., s. 215.

<sup>36</sup> Por. F. Sawicki, *Fenomenologia wstydlivości*, dz. cyt., s. 33.

jest wyrazem troski o osobowy wymiar człowieka. Jest to ochrona wewnętrznego „ja”<sup>37</sup>.

Chodzi jednak również o to, aby ukazać tę wartość łącznie z wartościami seksualnymi, które się w danej osobie znajdują. Wartość osoby jest nadrzędna wobec wartości *sexus*. Tę prawdę ukazuje wstyd seksualny w sposób naturalny i konkretny. Stąd też wynika owo przeżycie nietykalności osoby nie tylko w rzeczywistości, ale także w wewnętrznym pożądaniu, wewnętrzną wolą użycia. Osoba nie może być przedmiotem użycia<sup>38</sup>. Wstyd wskazuje na zagrożenie wartości osoby ludzkiej, a jednocześnie ją zabezpiecza<sup>39</sup>.

Poprzez ciało dotyka się samego człowieka. Stosunek do ludzkiego ciała stanowi wykładnię stosunku do osoby<sup>40</sup>. Stawiając osobę w pozycji przedmiotu użycia, człowiek czyni się panem tej osoby, redukuje ją do roli narzędzia, rzeczy, czy środka do osiągnięcia celu<sup>41</sup>. Już od czasu grzechu pierwszych ludzi pojawia się niebezpieczeństwo traktowania człowieka tylko w jego wymiarze cielesnym. Tymczasem osoby nie można traktować przedmiotowo. Wstyd broni przed takim traktowaniem człowieka<sup>42</sup>.

Chodzi tu o prawdziwą, głęboką wstydlivość seksualną. Jest ona wynikiem chęci ukrycia głębi przeżycia. Seksualność człowieka, a zwłaszcza przeżycia seksualne domagają się intymności. Ukrycia domaga się sama męskość i kobiecość w swoim wymiarze cielesnym. Wiąże się to z wartością przekazywania życia. Z tego względu intymne części ciała człowieka wymagają szacunku i ukrycia. Wstyd stanowi niejako „naturalną szatę duchową” seksualności człowieka<sup>43</sup>. Tylko człowiek, który posiada świadomość tej wartości w sobie, odczuwa potrzebę jej ukrycia. Odkrywając swoją nagość, człowiek naraża się, że ktoś zobaczy w nim tylko wymiar cielesny. To, co stanowi istotę bycia człowiekiem i ma związek z jego godnością, broni się przed takim bezosobowym traktowaniem nagości<sup>44</sup>.

---

<sup>37</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 161; M. Grabowski, *Historia upadku. Ku antropologii adekwatnej*, Kraków 2006, s. 91; *Symbol „nagości” w historii upadku: fragment „antropologii adekwatnej”*, w: *Wstyd i nagość*, s. 222; M. Świtalska, *Pozytywna koncepcja wstydu Karola Wojtyły i Maxa Schelera*, art. cyt., s. 194; F. Blachnicki, *Pedagogia wstydlivości w świetle wartości osoby ludzkiej*, art. cyt., s. 181.

<sup>38</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 161.

<sup>39</sup> Por. M. Grabowski, *Historia upadku. Ku antropologii adekwatnej*, dz. cyt., s. 91; tenże, *Symbol „nagości” w historii upadku...*, art. cyt., s. 222.

<sup>40</sup> Por. W. Półtawska, *Wstyd i wstydlivość jako afirmacja tajemnicy*, art. cyt., s. 207.

<sup>41</sup> Por. P. Góralczyk, *Realne spojrzenie na moralność seksualną*, art. cyt., s. 474.

<sup>42</sup> Por. M. Grabowski, *Historia upadku. Ku antropologii adekwatnej*, dz. cyt., s. 91; M. Świtalska, *Pozytywna koncepcja wstydu Karola Wojtyły i Maxa Schelera*, art. cyt., s. 194.

<sup>43</sup> Por. M. Scheler, *O wstydzie i poczuciu wstydu*, w: *Wstyd i nagość*, dz. cyt., s. 47.

<sup>44</sup> Por. W. Półtawska, *Wstyd i wstydlivość jako afirmacja tajemnicy*, art. cyt., s. 206 n.



Dwoje prawdziwie kochających się ludzi przeżywa pewien „lęk przed zektnięciem”. Owo znamienne przeżycie jest pośrednim wyrazem afirmacji wartości samej osoby. Jest to konstytutywny moment miłości w etycznym znaczeniu tego słowa<sup>45</sup>. Wstyd seksualny jest takim zjawiskiem, które niejako oddala kobietę od mężczyzny, a równocześnie szuka osobowego ich zbliżenia, lecz już na właściwej płaszczyźnie interpersonalnej. Wstyd posiada podstawowe znaczenie dla kształtowania *ethosu* ludzkiego obcowania i współżycia, zwłaszcza w relacjach między kobietą a mężczyzną<sup>46</sup>.

Poczucie wstydu domaga się ukrycia przeżywania miłości jako sprawy tylko ciała. Ma to związek z intymnością tych przeżyć. Uzasadnieniem zjednoczenia cielesnego kobiety i mężczyzny jest ich wzajemna prawdziwa miłość. Naturalną rzeczą jest wówczas ucieczka przed wzrokiem osób trzecich. Inny sposób postępowania byłby nieprzyzwoitością. Jest to naturalny, słuszny wstyd. Przejawy miłości między mężczyzną a kobietą, a zwłaszcza współżycie małżeńskie, winny być ukryte przed innymi ludźmi. Należą one bowiem do najbardziej osobistej sfery życia. Tę zaś człowiek strzeże przed ciekawościami<sup>47</sup>. Związek osobowy jest trudny do zauważenia. Zewnętrzny obserwator dostrzega tylko zmysłowe przejawy zjednoczenia miłosnego. A zatem ukrywanie przeżyć seksualnych jest zabezpieczeniem miłości przed profanacją. Owe przeżycia domagają się intymności, która właściwe miejsce znajduje w małżeństwie<sup>48</sup>.

Miłość jest zjednoczeniem osób. Dopelnia się ono w danym przypadku zbliżeniem i współżyciem cielesnym, które polega na jakimś współprzeżywaniu wartości seksualnych. Może ono być gruntownie zespolone z miłością. Tylko w miłości może ono znaleźć obiektywne pokrycie i uzasadnienie<sup>49</sup>. Jednak tylko oni, kobieta i mężczyzna, mają świadomość tego pokrycia i uzasadnienia. Tylko dla prawdziwie kochających się ludzi miłość jest sprawą całej osoby, sprawą wnętrza, a nie tylko ciała. Natomiast dla każdego innego człowieka z zewnątrz widoczne są tylko zewnętrzne przejawy miłości. Nie może on zobaczyć tego, co w niej najistotniejsze<sup>50</sup>.

Związek miłości dwojga osób naznaczony jest niezwykłą bliskością. Przysługuje mu prawo do intymności. Nie można takiej miłości wystawiać na widok publiczny, ponieważ duchowa strona człowieka nie może zostać wystawiona na

<sup>45</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 161.

<sup>46</sup> Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, dz. cyt., s. 47.

<sup>47</sup> Por. F. S a w i c k i, *Fenomenologia wstydlivosti*, dz. cyt., s. 28 n.

<sup>48</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 161 n; S. Olejnik, *Teologia moralna życia społecznego*, dz. cyt., s. 199.

<sup>49</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 162.

<sup>50</sup> Por. M. Ś w i t a l s k a, *Pozytywna koncepcja wstydu Karola Wojtyły i Maxa Schelera*, art. cyt., s. 206.

pokaz. Byłoby to obnażanie człowieka z jego intymności. Przeżycia seksualne są bardzo osobiste. Dla innych są często niezrozumiałe. Może to zatem wywołać wrażenie negatywne<sup>51</sup>. Widoczne jest bowiem tylko współprzeżywanie wartości *sexus*. Natomiast samo zjednoczenie osób, obiektywna istota miłości pozostaje dla osób z zewnątrz niedostępna<sup>52</sup>.

Prawda indywidualnego aktu seksualnego dwojga ludzi polega na dyskretnym zaufaniu wobec siebie i na darowaniu wzajemnym. Owo darowanie ma charakter wyłączny<sup>53</sup>. Istotą wstydu jest w tym przypadku dążenie do ukrycia samego współprzeżywania wartości seksualnych, aby przez to zabezpieczyć wartość samej miłości tych dwojga osób, które wspólnie ją przeżywają. Podobnie jak w przypadku wstydu, który dąży do ukrycia wartości seksualnych, aby zabezpieczyć wartość samej osoby<sup>54</sup>.

## 2. Absorpcja wstydu przez miłość

Pomiędzy dwojgiem osób, które wspólnie przeżywają miłość, zachodzi zjawisko, określane przez K. Wojtyłę jako „absorpcja wstydu przez miłość”. Wstyd zostaje niejako wchłonięty przez miłość<sup>55</sup>. Kobieta i mężczyzna przestają się wstydzić wobec siebie wzajemnie współprzeżywania wartości *sexus*. To znamienne zjawisko zawiera wskazówkę, która ma znaczenie dla moralności seksualnej. Można zrozumieć ten naturalny proces jedynie poprzez uchwycenie właściwej proporcji między wartością osoby a związanymi z nią wartościami seksualnymi oraz ich obecnością w miłości mężczyzny i kobiety<sup>56</sup>.

W małżeńskiej atmosferze miłości<sup>57</sup> nie zadaje się gwałtu poczuciu wstydu. Chodzi o miłość, która rodzi zaufanie, a zatem także pragnienie pełnego otwarcia się na wybraną osobę i dla niej oraz całkowitego jej oddania się. Człowiek może zawierzyć siebie drugiej osobie w małżeństwie niejako w zamian za jej miłość. Rozpraszają się wtedy obawy przed zbliżeniem cielesnym, które wcześniej były wzbudzone poczuciem wstydu<sup>58</sup>.

<sup>51</sup> Por. F. S a w i c k i, *Fenomenologia wstydlivości*, dz. cyt., s. 29.

<sup>52</sup> Por. M. Ś w i t a l s k a, *Poztywna koncepcja wstydu Karola Wojtyły i Maxa Schelera*, art. cyt., s. 212; W. P ó ł t a w s k a, *Wstyd i wstydlivość jako afirmacja tajemnicy*, art. cyt., s. 214.

<sup>53</sup> Por. M. Ś w i t a l s k a, *Poztywna koncepcja wstydu Karola Wojtyły i Maxa Schelera*, art. cyt., s. 212; *Przyczynek do Schelerowskiej koncepcji wstydu*, art. cyt., s. 167.

<sup>54</sup> Por. K. W o j t y ł a, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 162.

<sup>55</sup> Por. tamże, s. 163; W. P ó ł t a w s k a, *Wstyd i wstydlivość jako afirmacja tajemnicy*, art. cyt., s. 207 n.

<sup>56</sup> Por. K. W o j t y ł a, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 163; W. G a s i d ł o, *Wybrane zagadnienia z etyki małżeńskiej i rodzinnej*, dz. cyt., s. 39.

<sup>57</sup> Na temat miłości małżeńskiej i jej cech charakterystycznych patrz: HV, p. 8-9.

<sup>58</sup> Por. S. O l e j n i k, *Teologia moralna życia społecznego*, dz. cyt., s. 216.

Jak już wspomniano, zjawisko wstydu seksualnego ma miejsce tylko w świecie osób. Zawiera ono pragnienie miłości i niejako toruje do niej drogę. Miłość zaś nie niszczy wstydu seksualnego ani nie znosi go, lecz jeszcze bardziej wyodrębia to odczucie<sup>59</sup>. Określenie, że wstyd zostaje zaabsorbowany przez miłość oznacza, że *miłość gruntownie wykorzystuje dla siebie te dane, jakie tkwią w zjawisku wstydu seksualnego*<sup>60</sup>. Owa absorpcja wykorzystuje to, co wnosi zjawisko wstydu we wzajemne odniesienie kobiety i mężczyzny, przy zachowaniu właściwych proporcji pomiędzy wartością osoby i wartościami seksualnymi. Przeżycia między kobietą a mężczyzną są czymś naturalnym. Przeżywa się je spontanicznie. Jednakże mogą one ulec zniszczeniu, jeśli nie będą odpowiednio pielęgnowane. Byłoby to zawsze ze szkodą dla osób i dla ich wzajemnej miłości<sup>61</sup>.

Naturalną obroną osoby przed zepchnięciem jej na pozycję przedmiotu użycia jest wstyd seksualny. Zjawisko to przeciwstawia się zejściu osoby na pozycję przedmiotu użycia, jak również spychaniu osoby drugiej płci na taką pozycję. Miłość natomiast jest takim odniesieniem wzajemnym osób, które od samych podstaw wyklucza traktowanie osoby jako przedmiotu użycia. Dlatego zjawisko wstydu seksualnego w sposób naturalny otwiera się dla miłości<sup>62</sup>. Dopiero na gruncie miłości, jako głębokiego osobowego spotkania, kobieta i mężczyzna przestają się wzajemnie wstydzić seksualnych. Chodzi o zachowanie właściwych proporcji między integralną wartością osoby a jej wartościami seksualnymi<sup>63</sup>.

Istotą miłości jest przede wszystkim afirmacja wartości osoby. Osoba miłująca dąży do prawdziwego, całkowitego dobra osoby miłowanej. Takie dobro utożsamia się ze szczęściem. Takie nastawienie osoby jest całkowicie sprzeczne z nastawieniem na używanie i przedmiotowym traktowaniem osoby. Miłość powoduje, że wstyd, który jest naturalną barierą przed traktowaniem osoby jako przedmiotu użycia, ustępuje, ponieważ traci już wtedy rację bytu<sup>64</sup>. Wstyd ustępuje jednak o tyle, o ile również osoba miłowana odpowiada miłością osobie miłującej. Winna to być miłość gotowa do oddania siebie. Wtedy nie ma już powodu do wstydu. Nagość zaś przestaje być zagrożeniem wartości osoby. W tej

---

<sup>59</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 163; M. Świtalska, *Przyczynek do Schelerowskiej koncepcji wstydu*, art. cyt., s. 165.

<sup>60</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 163.

<sup>61</sup> Por. tamże.

<sup>62</sup> Por. tamże, s. 164; M. Świtalska, *Pozytywna koncepcja wstydu Karola Wojtyły i Maxa Schelera*, art. cyt., s. 194 nn; W. Gasiłło, *Wybrane zagadnienia z etyki małżeńskiej i rodzinnej*, dz. cyt., s. 39.

<sup>63</sup> Por. A. Dyłus, *Wstyd*, art. cyt., s. 382.

<sup>64</sup> Por. F. Sawaicki, *Fenomenologia wstydlivości*, dz. cyt., s. 35.

sytuacji nagość staje się wyrazem zaufania, obopólnego daru w miłości<sup>65</sup>. Prawo absorpcji wstydu przez miłość tłumaczy problem czystości, czy raczej wstydlivosti małżeńskiej. W związku z tym, współzycie seksualne małżonków nie jest jakąś formą bezwstydu. Z natury swojej jest ono zgodne z wymaganiami wstydu. Jeśli zaś współzycie seksualne małżonków jest bezwstydne, oznacza to, że to oni sami takim je uczynili poprzez sam sposób jego dopełniania<sup>66</sup>.

Można zatem stwierdzić, że tylko prawdziwa miłość, która w pełni posiada swą etyczną istotę, jest w stanie zaabsorbować wstyd<sup>67</sup>. Wynika to również z samej celowości wstydu. Posiada on tendencję do ukrycia wartości seksualnych nie po to, aby przesłonić nimi wartość osoby, ale żeby ją tym bardziej uwydatnić<sup>68</sup>. Natomiast prawdziwa miłość to taka, w której wartości seksualne są podporządkowane wartości osoby. Osoba jest wartością dominującą. Przenika wszystkie przeżycia, które rodzą się z naturalnej zmysłowości czy uczuciowości. Istotną siłą miłości polega w praktyce na tym, że owe przeżycia są przeniknięte afirmacją wartości osoby. Prawdziwa miłość wyklucza odniesienie woli do drugiej osoby jako przedmiotu użycia<sup>69</sup>.

Takie nastawienie woli eliminuje powód do wstydu. Nie ma już powodu do ukrywania wartości *sexus*. Prawdziwa miłość powoduje, że nie przesłaniają już one wartości osoby. Nie istnieje już powód do wstydu ciała, ponieważ zawarta w nim pozytywna tendencja do wywołania miłości napotkała na adekwatną odpowiedź. Nie ma także powodu do wstydu przeżycia, ponieważ w przypadku prawdziwej miłości nie ma odniesienia do osoby jako przedmiotu użycia. Wola jest nastawiona na miłość, na prawdziwe dobro osoby, nie zaś na używanie. Poprzez fakt dojrzałej miłości do osoby, została wewnętrznie zaabsorbowana potrzeba wstydu. Człowiek nie musi już ukrywać swego nastawienia skierowanego na użycie osoby przeciwnej płci, ponieważ owo nastawienie zostało wchłonięte przez prawdziwą miłość<sup>70</sup>.

*Afirmacja wartości osoby przenika na tyle wszystkie reakcje zmysłowo-uczuciowe nawiązujące do wartości seksualnych, że woli nie zagraża postawa użycia niezgodna z odniesieniem do osoby. Owszem, afirmacja ta udziela się uczuciowości tak, że wartość osoby jest nie tylko abstrakcyjnie rozumiana, ale jest*

<sup>65</sup> Por. A. Dylus, *Wstyd*, art. cyt., s. 382 n.

<sup>66</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 164.

<sup>67</sup> Por. F. Sawicki, *Fenomenologia wstydlivosti*, dz. cyt., s. 35; M. Świtalska, *Przyczynek do Schelerowskiej koncepcji wstydu*, art. cyt., s. 165.

<sup>68</sup> Por. M. Świtalska, *Pozytywna koncepcja wstydu Karola Wojtyły i Maxa Schelera*, art. cyt., s. 195.

<sup>69</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 164 n.

<sup>70</sup> Por. tamże, s. 165; W. Półtawska, *Wstyd i wstydlivość jako afirmacja tajemnicy*, art. cyt., s. 208; F. Błażnicki, *Pedagogia wstydlivosti w świetle wartości osoby ludzkiej*, art. cyt., s. 182.

także głęboko odczuwana. Jest to wówczas również psychologiczna pełnia miłości, w której dokonuje się do głębi prawidłowa absorpcja wstydu seksualnego<sup>71</sup>. Jak to zostało określone w Księdze Rodzaju, kobieta i mężczyzna mogą stanowić „jedno ciało” (Rdz 2, 24). W ten sposób Stwórca określił istotę małżeństwa. Owa jedność stanowi pełną realizację zjednoczenia osób, które jest wynikiem wzajemnej miłości oblubieńczej<sup>72</sup>.

W prawdziwej miłości dwojga osób dokonuje się wzajemne przeżycie sensu swojego ciała bez przeciwstawienia między wartością osoby i jej wartościami seksualnymi. Sytuacja owego zbliżenia jest podobna do sytuacji pierwszych rodziców, która została opisana przez autora natchnionego w Rdz 2, 25: *Chociaż mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuli wobec siebie wstydu*<sup>73</sup>. Pierwsi ludzie odczuli wstyd dopiero po upadku. Zniszczona bowiem została dotychczasowa harmonia między ciałem i duchem w człowieku. Dlatego człowiek zaczął się wstydzić swej nagości (por. Rdz 3, 7)<sup>74</sup>. *Brak wstydu u pierwszych ludzi mógł pochodzić jedynie ze stanu doskonałej niewinności, w którym nie było miejsca na żadną nieuprawnioną namiętność cielesną*<sup>75</sup>.

Wstyd seksualny jest głęboko zakorzeniony w bycie osoby. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że sam wstyd jak i zjawisko jego absorpcji przez miłość zostanie potraktowane w sposób zbyt powierzchowny. Chodzi o to, że wstyd od strony subiektywnej jest uczuciem nieco podobnym do uczucia lęku. Uczucie to ustępuje, gdy człowiek uświadamia sobie, że wartości seksualne nie stanowią podniety wywołującej tylko pożądanie seksualne. Uczucie to ustępuje również w miarę, jak rodzi się uczucie miłości. A zatem już samo tylko uczucie miłości ma moc absorbowania, wchłaniania uczucia wstydu czy uwalniania od niego świadomości. Tym emocjonalno-afektywnym procesem tłumaczy się często prawo do zbliżenia cielesnego i do współżycia seksualnego dwojga ludzi<sup>76</sup>.

Jest to błędny pogląd, ponieważ samo uczucie miłości, nawet obopólne, nie jest jednoznaczne z dojrzałą miłością woli. Prawdziwa miłość zakłada wzajemny wybór osób, który jest oparty na gruntownej afirmacji ich wartości. Celem jest trwale zjednoczenie w małżeństwie, przy jasno ustalonym stosunku do rodzicielstwa<sup>77</sup>. Miłość między osobami winna posiadać swój wyraźny profil

<sup>71</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 165.

<sup>72</sup> Por. tamże, s. 165.

<sup>73</sup> Por. S. Łach, *Księga Rodzaju. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, dz. cyt., s. 213; A. Dylus, *Wstyd*, art. cyt., s. 383.

<sup>74</sup> Por. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, dz. cyt., s. 48 nn; S. Łach, *Księga Rodzaju. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, dz. cyt., s. 216.

<sup>75</sup> S. Łach, *Księga Rodzaju. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, dz. cyt., s. 213.

<sup>76</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 165 n.

<sup>77</sup> Por. HV, p. 12.

obiektywny. Natomiast emocjonalno-afektywne uczucie miłości posiada często tylko subiektywny charakter. Samemu uczuciu miłości brakuje odpowiedniej dojrzałości pod względem etycznym. Nie można utożsamiać doraźnego przeżycia miłosnego z miłością<sup>78</sup>.

Zjawisko absorpcji wstydu przez miłość nie może mieć znaczenia tylko emocjonalno-afektywnego. Jako że chodzi o osoby, zjawisko to domaga się głębszego znaczenia. Nie chodzi o zniesienie przeżycia wstydu przez uczucie miłosne. W tym bowiem kryje się jakaś forma bezwstydu, opierającego się na doraźnych przeżyciach. Jest to również sprzeczne z gruntownie rozumianą samą istotą wstydu seksualnego. Łatwość ustępowania uczucia wstydu w sytuacji samego przeżycia emocjonalno-afektywnego jest wyraźnym zaprzeczeniem wstydu i wstydlivości<sup>79</sup>. Nie chodzi tu zatem o zwykłe oddanie seksualne. Ma to być oddanie osobowe, tworzące *communio personarum*. Tylko taka osobowa relacja miłości w pełni absorbuje wstyd seksualny<sup>80</sup>. Akt seksualny jest godziwy tylko wtedy, gdy jest przejawem miłości, nie zaś żądzy cielesnej<sup>81</sup>.

Prawdziwy wstyd ustępuje z trudnością. To dlatego nie pozostawia osoby w sytuacji ostatecznie bezwstydną. Taki wstyd może zostać zaabsorbowany tylko przez prawdziwą miłość<sup>82</sup>, a zatem taką, która afirmuje wartość osoby i szuka jej najpełniejszego dobra. Prawdziwy wstyd stanowi rzetelną siłę moralną człowieka. Istnieje jednak realne niebezpieczeństwo splycenia wstydu. Stąd wynika potrzeba wychowania do wstydlivości. Jest ona ściślej złączona z wychowaniem miłości. Ten związek wynika z prawa absorpcji wstydu przez miłość, na podstawie którego tylko prawdziwy, rzetelny wstyd domaga się prawdziwej, pełnowartościowej miłości<sup>83</sup>.

### 3. Nagość a bezwstyd

W świetle powyższych rozważań można stwierdzić, że wstyd jest dążeniem człowieka do ukrycia wartości seksualnych z nim związanych na tyle, aby nie przesłoniły one samej wartości osoby. Wstydlivość przeciwstawia się bezwstydowi. Bezwstyd natomiast jest to brak wstydu lub jego zaprzeczenie<sup>84</sup>. Jest to

<sup>78</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 166; M. Scheler, *O wstydzie i poczuciu wstydu*, art. cyt., s. 72 nn.

<sup>79</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 166.

<sup>80</sup> Por. W. Półtańska, *Wstyd i wstydlivość jako afirmacja tajemnicy*, art. cyt., s. 209; F. Blachnicki, *Pedagogia wstydlivości w świetle wartości osoby ludzkiej*, art. cyt., s. 182.

<sup>81</sup> Por. F. Sawicki, *Fenomenologia wstydlivości*, dz. cyt., s. 37.

<sup>82</sup> Por. M. Świtalska, *Pozytywna koncepcja wstydu Karola Wojtyły i Maxa Schelera*, art. cyt., s. 206; A. Dylus, *Wstyd*, art. cyt., s. 383.

<sup>83</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 166 n.

<sup>84</sup> Por. tamże, s. 167.

fenomen, który wyraża stan ludzkiego wnętrza<sup>85</sup>. Bezwstyd burzy obiektywny porządek wartości. Niszczy bowiem zdolność rozpoznawania osoby w drugim człowieku. Stąd wynika niebezpieczeństwo bezwstydu dla duchowego wymiaru osoby. Bezwstydne są te sytuacje, które nie spełniają wymogów wstydlivości<sup>86</sup>.

Tak jak rozróżnia się wstyd ciała i wstyd przeżyć, analogicznie można rozróżnić bezwstyd<sup>87</sup>. Bezwstyd ciała to taki sposób bycia czy postępowania człowieka, w którym wartości *sexus* przesłaniają istotną wartość osoby<sup>88</sup>. Konsekwencją jest przyjęcie pozycji przedmiotu użycia, a zatem bytu, do którego można się odnieść używając go a nie miłując. Takie skupienie się wyłącznie na seksualnym aspekcie osoby powoduje, że przesłonięta zostaje jej istotna wartość. Wówczas sama osoba stawia się w pozycji przedmiotu użycia<sup>89</sup>.

Bezwstyd przeżycia natomiast to postawa odrzucenia naturalnej dążności do wstydzienia się takich reakcji czy przeżyć, w których druga osoba staje się tylko przedmiotem użycia ze względu na związane z nią wartości seksualne<sup>90</sup>. Bezwstydność w stosunku do drugiej osoby polega na tym, że nastawienie na użycie zmysłowo-seksualne wysuwa się jako jedyną formę odniesienia do niej i nie usiłuje nawet podporządkować tego nastawienia prawdziwej miłości osoby<sup>91</sup>. Dotyczy to sytuacji, w której ktoś odrzuca naturalne tendencje wstydlivości i traktuje drugą osobę jako przedmiot użycia. Jest to zatem wewnętrzne przeżycie oraz nastawienie na używanie seksualne w stosunku do osoby<sup>92</sup>.

Przeciwno takiemu nastawieniu w stosunku do drugiej osoby występował Jezus Chrystus w słowach: *Każdy, kto pożądlivo patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa* (Mt 5, 28). Chodzi o akt wewnętrzny. Nagość może stać się źródłem ponizenia osoby. Do takiej sytuacji odnoszą się słowa Jezusa o pożądlivości spojrzenia<sup>93</sup>. Samym spojrzeniem można człowieka ponizyć nie dostrzegając w nim osoby. W ciele można nie dostrzec człowieka. Przez nagość można unicestwić miłość, skrzywdzić siebie i drugiego. Nagość

---

<sup>85</sup> Por. M. Świtalska, *Przyczynek do Schelerowskiej koncepcji wstydu*, art. cyt., s. 166.

<sup>86</sup> Por. tenże, *Pozytywna koncepcja wstydu Karola Wojtyły i Maxa Schelera*, art. cyt., s. 209 n; M. Grabowski, *Kultura podglądaczy*, dz. cyt., s. 27 nn; A. Dylus, *Wstyd*, art. cyt., s. 383.

<sup>87</sup> Por. M. Świtalska, *Przyczynek do Schelerowskiej koncepcji wstydu*, art. cyt., s. 166.

<sup>88</sup> Por. A. Dylus, *Wstyd*, art. cyt., s. 383.

<sup>89</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 167 n; M. Świtalska, *Pozytywna koncepcja wstydu Karola Wojtyły i Maxa Schelera*, art. cyt., s. 210.

<sup>90</sup> Por. A. Dylus, *Wstyd*, art. cyt., s. 383.

<sup>91</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 168.

<sup>92</sup> Por. M. Świtalska, *Pozytywna koncepcja wstydu Karola Wojtyły i Maxa Schelera*, art. cyt., s. 210.

<sup>93</sup> Por. W. Gasidło, *Wybrane zagadnienia z etyki małżeńskiej i rodzinnej*, dz. cyt., s. 40 n.

może stać się darem miłości, ale może także stać się przyczyną utraty wartości, bezwstydem<sup>94</sup>. Wstydlivość jest miarą odczuwania wartości osoby. Natomiast bezwstyd zawsze zaniża wartość, jest przeciwko niej. Zachodzi tu pewna korelacja. Ponieważ istnieje możliwość bezwstydu przeżyć, potrzebny jest wstyd ciała. I odwrotnie: ponieważ istnieje możliwość bezwstydu ciała, potrzebny jest wstyd przeżyć<sup>95</sup>.

Najczęściej problem wstydu i bezwstydu narasta wokół sprawy stroju czy ubrania. Może się to jednak w różny sposób przy różnych okazjach przyczynić do uwydatnienia wartości *sexus*. Należy stwierdzić, że uwydatnienie wartości seksualnych przez strój jest nieuniknione i nie musi klócić się ze wstydem<sup>96</sup>. Jak pisze K. Wojtyła: *Bezwstydne w stroju jest to, co wyraźnie przyczynia się do rozmyślnego przesłonięcia najbardziej istotnej wartości osoby przez wartości seksualne, co «musi» budzić taką reakcję, jakby osoba ta była tylko «możliwym sposobem użycia» ze względu na „sexus”, a nie «możliwym» przedmiotem miłości ze względu na swą wartość osobową*<sup>97</sup>. Chociaż w kwestii stroju decydujące wydają się względy natury estetycznej, to jednak nie są one wyłączne. Razem z nimi współistnieją również względy natury etycznej<sup>98</sup>.

Bezwstyd ciała nie utożsamia się wyłącznie i w sposób bezpośredni z jego całkowitą lub częściową nagością. Są bowiem takie okoliczności, w których nagość nie jest bezwstydną. Nagość może jednak stać się wówczas okazją do potraktowania osoby jako przedmiotu użycia. Kto potraktowałby w ten sposób osobę choćby w aktach wewnętrznych, to on dopuściłby się bezwstydu przeżycia, lecz nie ta osoba. Nie można samej nagości ciała utożsamiać z jego bezwstydem. Bezwstyd ciała zachodzi bowiem wówczas, kiedy celem nagości jest budzenie pożądliwości ciała. Osoba zaś stawia się wówczas w pozycji przedmiotu użycia. Dokonuje się wtedy, jak to określa K. Wojtyła, *depersonalizacja przez seksualizację*<sup>99</sup>.

Nie w każdych jednak okolicznościach musi to wystąpić. Nagość łączy się ze współżyciem seksualnym dwojga ludzi. Może być w pełni zachowany wzgląd na godność osoby. Ma to miejsce, czy raczej winno mieć, w małżeństwie<sup>100</sup>. Tam bowiem istnieją obiektywne warunki do zaabsorbowania wstydu przez mi-

<sup>94</sup> Por. W. Półta wska, *Wstyd i wstydlivość jako afirmacja tajemnicy*, art. cyt., s. 209.

<sup>95</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 169; M. Świtalska, *pozytywna koncepcja wstydu Karola Wojtyły i Maxa Schelera*, art. cyt., s. 210 nn; *Przyczynek do Schelerowskiej koncepcji wstydu*, art. cyt., s. 166.

<sup>96</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 169 n.

<sup>97</sup> Tamże, s. 170.

<sup>98</sup> Por. tamże.

<sup>99</sup> Por. tamże, s. 170.

<sup>100</sup> Por. S. Olejnik, *Teologia moralna życia społecznego*, dz. cyt., s. 199.



łość. Bez takiego spojrzenia na rolę ciała w miłości kobiety i mężczyzny nie można mówić o wstydlivości i czystości współżycia małżeńskiego<sup>101</sup>.

Ciało ludzkie samo w sobie nie jest bezwstydn<sup>102</sup>. Nie jest także bezwstydn<sup>102</sup> sama reakcja zmysłowości czy w ogóle zmysłowość ludzka. Bezwstyd przeżycia nie jest tożsamy z samorzutną reakcją zmysłowości. Ta bowiem spontanicznie odnosi się do ciała i płci jako do „możliwego przedmiotu użycia”. Bezwstyd zaś jest funkcją wnętrza osoby, podobnie jak wstyd i wstydlivość. W przypadku bezwstydu we wnętrzu osoby wola przyjmuje reakcję zmysłowości w sposób spłycony. Patrząc na osobę jedynie poprzez pryzmat jej ciała i płci, redukuje się ją przez to do roli przedmiotu użycia<sup>103</sup>.

W związku z zagadnieniem bezwstydu warto zwrócić uwagę na funkcjonalność różnych strojów. Istnieją pewne sytuacje, w których nawet całkowita nagość ciała nie jest bezwstydn<sup>102</sup>. Ma to miejsce na przykład w czasie kąpieli czy u lekarza. Właściwą funkcją nagości nie jest wówczas wywoływanie odniesienia do osoby, jako do przedmiotu użycia. Podobnie istnieją różne funkcje strojów, sposobów ubierania się i związanego z tym częściowego obnażania ciała. Kwalifikacja moralna różnych sposobów ubierania się jest ściśle związana z różnymi funkcjami, jakie mają one do spełnienia. W pewnych sytuacjach, mimo, że strój jest związany z częściowym obnażeniem ciała, lecz osoba używa go w ramach jego obiektywnej funkcji, nie można dopatrywać się w tym bezwstydu. Bezwstydne zaś będzie użycie takiego stroju poza jego właściwą funkcją<sup>104</sup>.

Z nagością i bezwstydem wiąże się także zagadnienie pornografii. Chodzi o bezwstyd w różnych dziedzinach sztuki. Artysta poprzez dzieło sztuki komunikuje swoje własne przemyślenia, uczucia i postawy życiowe. Jednakże dzieło sztuki ma służyć prawdzie. Zadaniem sztuki jest dostrzeżenie, uchwycenie i przekazanie w sposób piękny jakiegoś fragmentu rzeczywistości. Artystyczne piękno jest bowiem najbardziej znamiennej właściwością dzieła sztuki. Jednym z atrakcyjniejszych tematów dla artysty jest ciało ludzkie oraz miłość kobiety i mężczyzny. Sztuka ma obowiązek odtwarzać te zagadnienia, starając się przekazać całą prawdę o nich. Ciało ludzkie stanowi autentyczną część prawdy o człowieku jako osobie ludzkiej. Moment zmysłowo-seksualny stanowi autentyczną część prawdy o ludzkiej miłości. Przedstawienie jedynie tej części i to w taki sposób, że przesłoni ona całość, jest poważnym błędem. Tak niekiedy dzieje się w sztuce<sup>105</sup>.

<sup>101</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 170.

<sup>102</sup> Por. F. Sawicki, *Fenomenologia wstydlivości*, dz. cyt., s. 23.

<sup>103</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 171.

<sup>104</sup> Por. tamże.

<sup>105</sup> Por. tamże, s. 171 n.

Zjawisko pornografii leży jednak jeszcze głębiej. Według K. Wojtyły *Pornografia to wyraźna tendencja do takiego zaakcentowania w dziele sztuki momentu „sexus” w odtworzeniu ciała ludzkiego czy też w odtworzeniu miłości oraz osób, które ją przeżywają, która to tendencja zmierza do wywołania u odbiorcy tego dzieła, czytelnika lub widza przeświadczenia, iż wartość seksualna jest jedyną istotną wartością osoby, a miłość nie jest niczym więcej jak przeżywaniem czy też współprzeżywaniem tych tylko wartości*<sup>106</sup>.

Pornografia bezceści miłość. Jej celem jest taki sposób przedstawienia aktu seksualnego, aby rozbudzić pożądliwość u odbiorcy. Następuje wtedy zbezczeszczenie tego, co jest zarezerwowane w swej wyłączności dla dwojga kochanków. Wystawia bowiem na pokaz to, co ze swej natury jest intymne. Godzenie w istotowy charakter aktu seksualnego jest moralnie złe. Człowiek zostaje przedstawiony w taki sposób, aby wywołać u odbiorcy przeświadczenie, że najważniejsze są w nim wartości *sexus*. Miłość zaś jest rzekomo tylko współprzeżywaniem wartości seksualnych. Pornografia zniekształca zatem obraz rzeczywistości<sup>107</sup>.

Taka tendencja w sztuce jest szkodliwa. Pornografia niszczy bowiem całkowicie obraz miłości kobiety i mężczyzny. Prawda o tym fragmencie ludzkiej rzeczywistości leży zawsze w odtworzeniu wzajemnego stosunku osób. Prawdą o człowieku jest to, że jest on osobą bez względu na to, jak bardzo są w nim uwydatnione wartości seksualne. Artysta w dziele sztuki winien wydobyć tę prawdę o człowieku i o międzyosobowej miłości kobiety i mężczyzny. Jeżeli dzieło sztuki zawiera tendencję do wykrzywienia prawdy, zniekształcony zostaje obraz rzeczywistości. Pornografia nie jest jednak tylko zwykłą pomyłką czy też błędnym ujęciem prawdy o rzeczywistości ludzkiej. Jest to wyraźna tendencja. Zniekształconemu obrazowi rzeczywistości nadaje się bowiem przywilej artystycznego piękna. Niebezpieczeństwo polega na tym, że taki obraz może zostać zaszczipiony i przyjęty w świadomości i woli odbiorców<sup>108</sup>.

Ma to związek z nieustannym niszczeniem poczucia wstydu, co niesie ze sobą poważne konsekwencje. Poprzez takie działania niszczona jest wrażliwość człowieka jako osoby ludzkiej. Powoduje to niedorozwój aksjologiczny, czego wyrazem jest brak poczucia wstydu i nieumiejętność uszanowania własnej intymności<sup>109</sup>. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest destrukcja osoby. Promowanie bezwstydu niszczy ludzki wymiar głębi<sup>110</sup>. Wstydlivość bowiem kształ-

<sup>106</sup> Tamże, s. 172.

<sup>107</sup> Por. M. Ś w i t a l s k a, *Przyczynek do Schelerowskiej koncepcji wstydu*, art. cyt., s. 167; *Pozytywna koncepcja wstydu Karola Wojtyły i Maxa Schelera*, art. cyt., s. 212.

<sup>108</sup> Por. K. W o j t y ł a, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 172.

<sup>109</sup> Por. M. G r a b o w s k i, *Kultura podglądaczy*, dz. cyt., s. 29 n.

<sup>110</sup> Por. M. Ś w i t a l s k a, *Przyczynek do Schelerowskiej koncepcji wstydu*, art. cyt., s. 164.

tuje człowieka w jego wymiarze duchowym. Dokonuje się to w sposób niezwykle subtelny<sup>111</sup>.

Dopiero zatem w perspektywie możliwości połączenia nagości ciała ludzkiego z bezwstydem oraz w świetle ukazanego niebezpieczeństwa pornografii, wyraźnie jawi się potrzeba wychowania do wstydlivosti złączona z potrzebą wychowania miłości w relacjach osobowych człowieka.

#### 4. Kształtowanie wstydlivosti

Pielęgnowanie poczucia wstydu i wstydlivosti stanowi ważne zadanie dla stworzenia odpowiedniego klimatu, w którym może dojrzewać cnota czystości. Potrzebny jest do tego szacunek dla własnego ciała i godności innych osób<sup>112</sup>. Wstydlivosc wspomaga czystosc w kształtowaniu kultury erotycznej. Decyduje bowiem o skromności w dziedzinie ludzkiej seksualności. Dotyczy także wstrzemięźliwości i przyzwoitości oraz powściągnięcia się od czynów, które mogłyby wypaczyć ludzką seksualność<sup>113</sup>. Współczesne rozprężenie seksualne jest zjawiskiem powszechnym. Stąd zadanie kształtowania wstydlivosti wydaje się szczególnie trudne<sup>114</sup>.

Zaabsorbowany wstyd przez miłość nie niszczy wstydlivosti. To właśnie ta postawa sprawia, że dar nagości udzielony tej jednej wybranej osobie nie jest powtórzony w innym układzie. Wstydlivosc kształtuje właściwą postawę delikatności, umiaru<sup>115</sup>, dyskrecji wobec osoby obdarowanej. Akt seksualny małżonków winien być wyrazem ich osobowej jedności dusz i ciał. Ich zespolenie cielesne winno być wynikiem autentycznej miłości duchowej. Taka miłość nie tylko pochłania wstyd, ale także kształtuje wstydlivosc. Taka postawa nadaje również właściwy kształt stosunkom małżeńskim. Pozwala bowiem oczekiwać na nie w cierpliwości oraz określać najlepszą porę współżycia. Jeśli zaś wymaga tego dobro małżonka, pozwala także powstrzymać się od współżycia. Takie

---

<sup>111</sup> Por. tenże, *Pozytywna koncepcja wstydu Karola Wojtyły i Maxa Schelera*, art. cyt., s. 213.

<sup>112</sup> Por. Papiaska Rada do Spraw Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie*, Rzym 1995, p. 56; F. Blachnicki, *Pedagogia wstydlivosti w świetle wartości osoby ludzkiej*, art. cyt., s. 183; J. Augustyn, *Wychowanie do czystości i celibatu kapłańskiego*, dz. cyt., s. 149.

<sup>113</sup> Por. M. Mróz, *De verecundia, czyli o kwestii wstydu widzianej oczyma św. Tomasza z Akwinu*, art. cyt., s. 191.

<sup>114</sup> Por. S. Olejnik, *Teologia moralna życia społecznego*, dz. cyt., s. 213 nn.

<sup>115</sup> Według świętego Tomasa z Akwinu wstyd jest jedną z dwóch zasadniczych części cnoty umiarkowania, obok uczucia godności. Może też być wpisany w przestrzeń innych cnót moralnych, zwłaszcza męstwa i sprawiedliwości. Por. M. Mróz, *De verecundia, czyli o kwestii wstydu widzianej oczyma św. Tomasza z Akwinu*, art. cyt., s. 184.

przeżywanie cielesności przez małżonków sprawia, że ich miłość wzrasta zarówno w czasie współżycia, jak również i podczas powstrzymywania się od niego. Wstydlivość stoi na straży wartości aktu seksualnego i godności jego przeżywania<sup>116</sup>. Jest ona ściśle związana z życiem moralnym. Poczucie wstydu stanowi zabezpieczenie osobowości, zwłaszcza w sferze seksualnej. Jest to wewnętrzna reakcja na dewiacje porządku naturalnego<sup>117</sup>.

Poczucie wstydu jest zjawiskiem powszechnym. Rodzi się ono w człowieku spontanicznie. Dotyczy to jednak tylko początkowej formy wstydu. Dalszy zaś rozwój wstydlivości zależy od wpływu różnych czynników natury społecznej, moralnej, duchowej, religijnej, podobnie jak rozwój sumienia<sup>118</sup>. Istotną rolę wstydu jest współdziałanie z sumieniem w celu ochrony osoby<sup>119</sup>. Kształtowanie wstydlivości ściśle wiąże się z kształtowaniem sumienia. Wstydlivość porusza sumienie, przyczynia się do pogłębienia wrażliwości człowieka, a także do jego rozwoju duchowego. Chroni prawidłowy kierunek rozwoju osoby<sup>120</sup>.

Wstyd stanowi funkcję zabezpieczającą godność człowieka. Posiada także funkcję wychowawczą. Jest to środek budujący godność poprzez wyrobienie w człowieku wewnętrznej wrażliwości. Człowiek, wnikając w istotę rozumienia swojej godności przybliża się do Boga, który go ową godnością obdarzył. A zatem wstyd służy także właściwemu poznaniu Boga i Jego łaski. Uczucie wstydu kształtuje prawdziwe piękno człowieka. Służy w ten sposób ludzkiej doskonałości<sup>121</sup>.

Poczucie wstydlivości jest strażnikiem sumienia<sup>122</sup>. Zadaniem wstydlivości jest powstrzymywanie się od działania, które uwłacza godności osoby. Stanowi ona niezbędny środek do panowania nad popędami. Warunkuje rozwój prawdziwej miłości. Dzięki wstydlivości następuje w człowieku integracja życia uczuciowo-płciowego, co prowadzi do harmonijnego rozwoju osoby<sup>123</sup>. Sprawność wstydlivości jawi się jako zadanie wobec całego procesu doskonalenia człowieka. W obecnych czasach panującej atmosfery erotyzacji, wręcz wulgarno-

---

<sup>116</sup> Por. W. Póltawska, *Wstyd i wstydlivość jako afirmacja tajemnicy*, art. cyt., s. 214; W. Gasiłło, *Wybrane zagadnienia z etyki małżeńskiej i rodzinnej*, dz. cyt., s. 41.

<sup>117</sup> Por. J. Augustyn, *Wychowanie do czystości i celibatu kapłańskiego*, dz. cyt., s. 149.

<sup>118</sup> Por. S. Olejnik, *Teologia moralna życia społecznego*, dz. cyt., s. 214.

<sup>119</sup> Por. M. Świtalska, *Pozytywna koncepcja wstydu Karola Wojtyły i Maxa Schelera*, art. cyt., s. 198 n.

<sup>120</sup> Por. tamże, s. 215; *Przyczynek do Schelerowskiej koncepcji wstydu*, art. cyt., s. 163.

<sup>121</sup> Por. M. Mróz, *De verecundia, czyli o kwestii wstydu widzianej oczyma św. Tomasza z Akwinu*, art. cyt., s. 216.

<sup>122</sup> Por. M. Świtalska, *Pozytywna koncepcja wstydu Karola Wojtyły i Maxa Schelera*, art. cyt., s. 194.

<sup>123</sup> Por. Kongregacja do Spraw Wychowania Katolickiego, *Wskazówki wychowawcze na temat miłości ludzkiej. Zarys wychowania seksualnego*, Rzym 1983, p. 90.

ści w odniesieniu do sfery seksualnej człowieka, istnieje potrzeba kulturywania godności<sup>124</sup>.

Kształtowanie wstydlivosti winno rozpocząć się od pracy nad rozbudzeniem świadomości osobowej godności człowieka. Potrzeba do tego również pracy nad wychowaniem zdolności krytycznego myślenia i wolnego działania w oparciu o świadomie wybrane i zaakceptowane wartości. Trzeba wskazywać wymagania wstydlivosti jako konsekwencję dostrzeżenia wartości osoby. Wychowanie do wstydlivosti będzie wówczas wychowaniem do czystości rozumianym jako przygotowanie i wychowanie do osobowej miłości<sup>125</sup>.

Poważnym zagrożeniem dla poczucia wstydu jest pornografia. Szczególna rola przypada rodzicom i wychowawcom młodzieży. Chodzi o aktywne przeciwdziałanie niebezpieczeństwu związanemu z szerzeniem pornografii. Autorytatywne zakazy wydają się nie przynosić pożądaných efektów. Właściwą postawą, która może przynieść pożądanę, trwałe efekty, jest bliski kontakt z dzieckiem, rozmowa rzeczowa i wyjaśniająca niebezpieczeństwo tego zjawiska i jego wpływ na życie człowieka<sup>126</sup>.

Oslabienie poczucia wstydu seksualnego następuje poprzez różnego rodzaju przejawy poufałości, zwłaszcza gdy są one okazywane w atmosferze sympatii. Pozamałżeński stosunek seksualny stanowi niejako pewne przełamanie bariery wstydu. Jednakże trzeba zwrócić uwagę na fakt, że nawet u osób moralnie upadłych, prowadzących rozwiązły tryb życia, nie zanika do końca poczucie wstydu. Leży ono niejako w naturze osoby ludzkiej, chociaż poprzez wspomniane czynny, czy styl życia, zostaje poważnie osłabione. Na skutek osłabiania poczucia wstydu osoba niszczy samą siebie<sup>127</sup>.

Ochrona poczucia wstydu obliguje do wychowywania młodego człowieka w skromności. Potrzeba zatem unikać poufałości, które mogą osłabić ową postawę ochronną. W pracy nad wstydlivością człowieka istotny jest czynnik religijny. Dla wielu decydujące znaczenie ma motywacja wiary. Zakaz tego, co bezwstydnę, wynika z troski o szczęście człowieka w przeżywaniu prawdziwej miłości, która pochodzi od Boga, miłującego Ojca. Wszelkie wysiłki zmierzające do ochrony poczucia wstydu seksualnego winny mieć głębokie zakorzenienie

---

<sup>124</sup> Por. J. Augustyn, *Wychowanie do czystości i celibatu kapłańskiego*, dz. cyt., s. 150; M. Mróz, *De verecundia, czyli o kwestii wstydu widzianej oczyma św. Tomasza z Akwinu*, art. cyt., s. 217.

<sup>125</sup> Por. F. Błachnicki, *Pedagogia wstydlivosti w świetle wartości osoby ludzkiej*, art. cyt., s. 186.

<sup>126</sup> Por. S. Olejnik, *Teologia moralna życia społecznego*, dz. cyt., s. 216 n.

<sup>127</sup> Por. tamże, s. 215; M. Świtalska, *Przyczynek do Schelerowskiej koncepcji wstydu*, art. cyt., s. 163.

w chrześcijańskim pojmowaniu miłości, a także małżeństwa i rodziny. Starania te winny być związane z teologiczną ontologią sakramentu małżeństwa<sup>128</sup>.

Potrzeba również wypracowania szacunku do poczucia wstydu. Ma to ogromne znaczenie z pedagogicznego punktu widzenia. Poprzez wstydlivość młody człowiek uczy się szanować własne ciało i traktować je jako dar. Ciało jest darem otrzymanym od Boga. Może ono również stać się darem dla osoby kochanej w małżeństwie. Poczucie wstydlivości umożliwia człowiekowi jasne spojrzenie na sferę uczuciowo-seksualną w człowieku. Dotyczy to również poszukiwania i wyrażania się w uczuciowych związkach ludzkiej miłości. Daje szansę na prawdziwą, głęboką miłość wraz z jej duchowymi treściami<sup>129</sup>.

Wychowanie do wstydlivości wiąże się z poczuciem estetyki. Do wyrobienia w sobie poczucia wstydlivości potrzeba pewnej wrażliwości na piękno. Należy rozwijać w młodych ludziach poczucie piękna w naturze, w sztuce i w życiu moralnym. Chodzi o to, aby wraz z wartościami zmysłowymi człowiek przyjmował wartości duchowe<sup>130</sup>. Wychowanie do wstydlivości domaga się przedstawienia młodemu człowiekowi konkretnych przykładów, atrakcyjnych wzorców cnót<sup>131</sup>.

Konieczne jest uwrażliwienie młodych ludzi na potrzebę poszanowania intymności człowieka oraz domagania się od innych takiego szacunku wobec siebie. Szacunek dla intymnej sfery człowieka jest wyrazem szacunku dla siebie. Wynika to z poczucia własnej godności. Jest to również pośrednio oznaka szacunku dla Boga oraz znak wiary, ponieważ ciało człowieka jest świątynią Boga (por. 1 Kor 3, 16). Stąd wynika, że do ciała ludzkiego winno się zbliżać z szacunkiem. Potrzeba wyrabiać świadomość, że mamy tu do czynienia z pierwiastkiem boskim<sup>132</sup>.

### Podsumowanie

Zjawisko wstydu seksualnego stanowi przeżycie człowieka, w którym wyraża się on jako osoba we właściwej sobie strukturze. Prawidłowe rozumienie znaczenia ludzkiego ciała, a wraz z nim znaczenia wstydu i wstydlivości jest możliwe tylko przy odwołaniu się do źródeł człowieczeństwa<sup>133</sup>. Tematy-

<sup>128</sup> Por. S. O l e j n i k, *Teologia moralna życia społecznego*, dz. cyt., s. 258 nn.

<sup>129</sup> Por. Kongregacja do Spraw Wychowania Katolickiego, *Wskazówki wychowawcze na temat miłości ludzkiej. Zarys wychowania seksualnego*, p. 90.

<sup>130</sup> Por. tamże, p. 91.

<sup>131</sup> Por. J. A u g u s t y n, *Wychowanie do czystości i celibatu kapłańskiego*, dz. cyt., s. 150.

<sup>132</sup> Por. tamże, s. 150 n.

<sup>133</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, dz. cyt., s. 47; W. P ó ł t a w s k a, *Wstyd i wstydlivość jako afirmacja tajemnicy*, art. cyt., s. 204; W. G a s i d ł o, *Wybrane*

ka wstydu i wstydlivości jest potrzebna dla pełniejszej odpowiedzi na pytanie o człowieka jako osobę ludzką. Uczucie wstydu jest pozytywnym fenomenem ludzkiego świata. Odkrycie pozytywnego sensu wstydu ma ogromne znaczenie dla człowieka. Może on wówczas lepiej zrozumieć samego siebie i swoją transcendentną wartość jako osoby<sup>134</sup>. Kształtowanie wstydlivości seksualnej łączy się z wielkim trudem. Jest to jednak trud celowy i sensowny.

Do takiego wielkiego dzieła wychowania wzywa papież Paweł VI, który w ramach apelu końcowego encykliki *Humanae vitae* pisze: *Człowiek bowiem nie zdoła osiągnąć prawdziwego szczęścia, do którego tęskni całą swą istotą inaczej, jak zachowując prawa, wszczepione w jego naturę przez Najwyższego Boga. Do praw tych powinien on odnosić się w duchu mądrości i miłości*<sup>135</sup>. Owe prawa są głęboko zakorzenione w istocie osoby ludzkiej. Należy do nich także i to, że osoba nie może być przedmiotem użycia. Na straży tego prawa stoi uczucie wstydu. Stąd jawi się zadanie wychowawcze, aby pomóc odnaleźć współczesnemu człowiekowi zagubioną wartość wstydu<sup>136</sup>.

---

zagadnienia z etyki małżeńskiej i rodzinnej, dz. cyt., s. 37.

<sup>134</sup> Por. M. Świtalska, *Pozytywna koncepcja wstydu Karola Wojtyły i Maxa Schelera*, art. cyt., s. 215; *Przyczynek do Schelerowskiej koncepcji wstydu*, art. cyt., s. 176.

<sup>135</sup> HV, p. 31.

<sup>136</sup> Por. F. Błachnicki, *Pedagogia wstydlivości w świetle wartości osoby ludzkiej*, art. cyt., s. 186.